~~Oddz II Lotn~~

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II

[illegible]057./N.tj.40.

[illegible].9 stycznia 1940 r.

TAJNE.

Karp. O II

WEDŁUG ROZDZIELNIKA

Przedstawia[illegible] /przesyłam/ biuletyn Nr 1 "O sposobach działania wojsk niem[illegible]ich w wojnie polsko-niemieckiej".

Biuletyn Nr 1 zawiera wiadomości na temat rozpoznania i ubezpieczenia, relacje co do środków użytych w zwalczaniu broni pancernej nieprzyjaciela oraz część danych odnoszących się do działania lotnictwa. Ponadto w biuletynie pomieszczono przyczynki do charakterystyki niemieckich wielkich jednostek i niemieckiej piechoty.

Są to fragmenty informacji, które nie zawsze pozwalają na wyciągnięcie ostatecznych wniosków co do sposobów działania npla; podobnie jak przyczynki do charakterystyki piechoty i niektórych W.J. nie zawierają jeszcze dostatecznych danych dla ustalenia ich wartości bojowej.

Następne biuletyny wydane zostaną w miarę napływania dalszych wiadomości.

404598

III 1940

Rara

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA

/KĘDZIOR/
pułkownik.



Rozdzielnik:

/jak na nast.stronie/.

Ø Rara

Rozdzielnik:

Pan Generał Naczelny Wódz .... 1.egz.
Pan Generał Broni SOSNKOWSKI .... 1 "
Pan I Zastępca Ministra Spraw Wojskowych .... 1 "
Pan II Zastępca " " " .... 1 "
Pan Szef Sztabu Naczelnego Wodza .... 1 "
Oddział I Sztabu N.W. .... 1 "
Oddział III Sztabu N.W. .... 3 "
Oddział IV Sztabu N.W. .... 1 "
Dowódca Lotnictwa .... 2 "
Szef Artylerii Sztabu N.W. .... 2 "
Szef Broni Pancernej Sztabu N.W. .... 2 "
Szef Łączności Sztabu N.W. .... 1 "
Szef Saperów Sztabu N.W. .... 1 "
Dowódca Oddziałów Polskich w Obozie Coetquidan ..... 4 "
Dowódca 1 dywizji piechoty /
Dowódca 2 dywizji piechoty / ....po 6 "
Komendant Obozu St.Loup .... 2 "
Komendanci Ośrodków Wyszkolenia Ofic.:
- Val André /
- Sables d'or /
- Parthenay /
- Bressuire /
- Loudéac /
- Ancenis /
- Combourg /
- Chateaubriant / .... po 2 "
Komendant Centrum Wyszkolenia Łączności
w Versailles-Mortemets .... 2 "
Komendant Centrum Wyszkolenia Sap. w Angers .... 2 "
Komendant Obozu Oddziałów Panc.-Mot.w St.Cecile .... 2 "
Komendant Bazy Lotniczej w Lyon Bron .... 2 "
Komendant Ośrodka Zbornego Rezerwy Ofic.w Cerizay .. 2 "
Oddział II Sztabu N.W. ....20 "

Razem ..... 82 egz.

Rozdzielnik wewnętrzny Oddziału II Sztabu N.W.:

Wydział II i III	po 1 egz.
F., A., Cz.	po 1 "
Attaché Wojskowy w Budapeszcie / Attaché Wojskowy w Londynie / Attaché Wojskowy w Paryżu / Attaché Wojskowy w Rzymie /	po 1 "
Z a p a s	10 "
R a z e m	20 egz.

Spis rzeczy.

------- . -------

SZTAB NACZELNEGO WODZA
ODDZIAŁ II
L.5057/N tj. 40.

Tajne.

Paryż, dn. 9 I 1940 r.

BIULETYN Nr.1

O SPOSOBACH DZIAŁANIA WOJSK NIEMIECKICH W WOJNIE POLSKO-NIEMIECKIEJ.

A.- Rozpoznanie.

1.- Sposób działania.

Główny wysiłek rozpoznawczy skierowany był przeważnie wzdłuż szos, na kierunkach drugorzędnych rozpoznawały słabe patrole kawalerii i cyklistów - często kierunki te były w ogóle zaniedbane.

W wojnie polsko - niemieckiej zadania rozpoznawcze przypadały głównie wielkim jednostkom pancerno - motorowym, wysuwającym się dzięki swej szybkości na wszystkich prawie frontach przed czoła i skrzydła ugrupowań piechoty. Z tego względu gros wiadomości co do rozpoznania obejmuje działalność oddziałów rozpoznawczych w.j. pancerno - motorowych. Ilość informacji dotyczących akcji rozpoznawczej zwykłych dywizji piechoty jest jak dotąd stosunkowo nieliczna.

Rozpoznanie prowadziły samochody panc. i małe grupy czołgów z piechotą zmotoryzowaną. Wszelkim działaniom towarzyszyło lotnictwo pola walki. Stałym środkiem wskazywania lotnikowi swoich poruszeń było podpalanie miejscowości i stogów / relacja odnosi się do działań dywizji lekkiej i zmotoryzowanej /.

Zgodne relacje kilku oficerów podają, że samochody panc. były poprzedzane przeważnie przez motocyklistów / relacje te odnoszą się do 4.d.l., 2. i 20.d.p.zmot. oraz 3.d.panc./.

Kwestia użycia na czele oddziału rozpoznawczego samochodów pancernych nie jest jeszcze dostatecz-

nie wyjaśniona. Według zdobytego przed wojną dokumentu na tema sposobu działania zmot. oddziałów rozpoznawczych, w niemieckie Wyższej Szkole Wojennej w Berlinie uczono w roku wyszkoleniowy 1938/39, że motocykliści są zbyt wrażliwi na ogień i że z tego względu na czoło oddziałów rozpoznawczych wysuwać należy racze samochody pancerne. Fakt, że w wojnie polsko - niemieckiej tyl nieliczne oddziały rozpoznawcze wysuwały samochody pancerne, może stanowić dowód, że metoda stosowana w niemieckiej Wyższej Szkole Wojennej nie przeniknęła jeszcze do większości oddziałó

-/Relacje kilku oficerów, w tym jednego dcy pułku / :

Oddział rozpoznawczy posuwał się przeważnie wzdłuż szosy. Szpicę stanowili motocykliści wysunięci do 2 klm. wprzód, jada grupami ; na równej wysokości szpicy posuwały się bocznymi dro gami drobne oddziały motocyklistów. W tyle za szpicą posuwały się grupy czołgów rozpoznawczych, którym towarzyszyły plutony motocyklistów.

Bezpośrednie wsparcie zapewniały czołgi uzbrojone w dzia- ła 75 mm i 2 działka 37 mm. Niekiedy w skład oddziału rozp. wchodził baon piechoty przewożony na samochodach, bateria art lerii zmot. oraz zmot. oddziały techniczne i łączności, jak również przydzielone kompanie czołgów typu podobnego do pol- skich T.P.7.

Całość rozpoznania posuwała się skokami od jednego przed- miotu terenowego do następnego horyzontu. Przed zasłonami te- renowymi / lasy / zatrzymywano się, czołgi rozpoznawcze objeż- dżały dany obiekt, przenikając na jego tyły, spieszeni moto - cykliści pod osłoną ognia z czołgów, wchodzili do danej zasł ny terenowej, dość zresztą niedbale ją przeglądając.

nia wyjaśniam [illegible] zdobytego przed wojną dokumentu na tem sposobu działania [illegible] oddziałów rozpoznawczych. W niemieckie [illegible] szkole wojennej w Berlinie uczono w roku wyszkoleniowy 1938/39, że motocykliści są zbyt wrażliwi na ogień i że z tego względu na czoło oddziałów rozpoznawczych wysuwać należy raczej samochody pancerne. Fakt, że w wojnie polsko - niemieckiej tyl[illegible] niemieckie oddziały rozpoznawcze wysuwały samochody pancerne, może stanowić dowód, że metoda stosowana w niemieckiej Wyższej Szkole Wojennej nie przeciwstawia jeszcze do większości oddziałó[illegible]

-/Relacja [illegible] w tym jednego dcy pułku / :

Oddział rozpoznawczy posuwał się przeważnie wzdłuż szosy. Czoło stanowili motocykliści wysunięci do 2 km. naprzód, jedn. grupami ; na różnej wysokości czoła posuwały się bocznymi dro[illegible] gami drobne oddziały motocyklistów. W tyle za czołem posuwały się grupy czołgów rozpoznawczych, którym towarzyszyły plutony motocyklistów.

Bezpośrednio wśród [illegible] zajmowały czołgi uzbrojone w działa 75 mm i 2 działka 37 mm. Niekiedy w skład oddziału rozp. wchodził baon piechoty przewożony na samochodach, bateria artylerii mot. oraz [illegible] oddziały łączności i łączność, jak również przydzielone [illegible] czołgów typu podobnego do polskich T.K.S.

Całość rozpoznania posuwała się skokami od jednego przedmiotu terenowego do następnego [illegible]. Każdy zajmowany teren [illegible] / lasy / zajmowane są [illegible] rozpoznawcze objeżdżając dany obiekt, przeszukując [illegible] spieszeni motocykliści [illegible] wchodzili do danej zabudowy [illegible] niszcząc [illegible] przeglądając.

Przechodzenie przez miejscowości odbywało się nieco inaczej : przodem 3 czołgi w małych odstępach przejeżdżały szybko przez główne ulice, ostrzeliwując często domy, nawet bez istotnego powodu / terroryzowanie mieszkańców /; za nimi pluton motocyklistów, wjeżdżając w głąb miejscowości penetrował boczne ulice. Po osiągnięciu wylotu osiedla, czołgi na chwilę zatrzymywały się, obserwując drogi dojścia poczem przesuwały się szybko do najbliższego horyzontu. Boki miejscowości przeglądały patrole motocyklistów, wspierane zazwyczaj jednym lub dwoma czołgami lekkimi. Dopiero potem wkraczała do miejscowości kolumna główna.

Z chwilą napotkania oporu, zmotoryzowana piechota nawiązywała walkę, zaś grupy czołgów schodziły w teren dla przeniknięcia na flankę i tyły osiedla, przyczem - jeśli opór obrony był tylko przejściowy - natarcie następowało dość szybko, wsparte ogniem towarzyszących czołgów i artylerią strzelającą z bliskiej odległości.

- / Mjr.piech.R., dca baonu / : Czołgi rozpoznawcze wysyłane plutonami działały śmiało. Gdy natknęły się na silniejszy opór odskakiwały, ściągały artylerię, która rozpoczynała ogień często ze stanowisk odkrytych. Dopiero później przybywała piechota.

W razie napotkania silniejszego oporu czołgi ściągały lotnictwo bombowe za pomocą radia.

- / Kpt.dypl.M. ze sztabu grupy op. / : Rozpoznanie bojowe 10.d.panc. przeprowadzone było nad rz. Narwią w dn.7 i 8 IX 39 na szerokim froncie x/, siłami około kompanii piechoty / w jednym wypadku baonu piechoty /, przy czym sposób działania był następujący : w natarciu

- -

x/ Prawdopodobnie odcinek Łomża - Nowogród szerokości ok.18 klm.

oddziału rozpoznawczego 10.d.panc. wchodziły kolejno do walki : oddział motocyklistów, następnie czołgi, a za nimi piechota na samochodach w sile ok.1 kompanii, wsparta 1 baterią art. lekkiej. Pod osłoną ognia k.m. z motocykli i czołgów piechota wyładowywała się z samochodów i natychmiast się rozwinęła. Piechota nacierała śmiało lecz natarcie jej zostało zatrzymane ogniem c.k.m. na odległości 200 - 300 mtr. od przedniego skraju naszej pozycji. Z powodu dużych, krwawych strat wynoszących 30 - 40% stanu, oddział ten załamał się moralnie i zastępca dowódcy kompanii poddał się wraz z 35 ludźmi.

Inaczej wyglądało natarcie przeprowadzone w tychże dniach również przez oddziały 10.d.panc. pod Nowogrodem, pierwszy raz w sile kompanii, drugi raz w sile baonu. x/ W późnych godzinach popołudniowych ogień artylerii wykonany pociskami dymnymi przesłonił rejon przeprawy. Npl. sforsował rzekę i wdarł się w pozycję obronną, lecz własne przeciwuderzenie na bagnety, wykonane w pierwszym wypadku przez kompanię, a w drugim przez wzmocnioną kompanię, wyrzuciło Niemców za Narew.

Zdania oficerów co do waleczności obsług broni panc. są podzielone, zależnie widocznie od jednostek, z którymi walczyli. Oto kilka relacji :

- / ppor.kaw.J. - Szczekociny, 2. lub 3.dyw.lekka / : Ogólnie niemiecka broń pancerna działała bardzo odważnie i ofiarnie, natomiast niechętnie schodziła z szos. Pod Szczekocinami samochody

- -

x/ Niezależnie od tych trzech natarć pod Łomżą i Nowogrodem przeprowadzono w tychże dniach natarcie w sile ok. kompanii piechoty na kierunku Włodki - Jednaczewo oraz demonstrację na kierunku Krzewo - Pniewo.

oddziału rozpoznawczego 10.d.panc. wchodziły kolejno do walki : oddział cyklistów, następnie czołgi, a za nimi piechota na sa-mochodach w sile ok. 1 kompanii, wsparta 1 baterią art. lekkiej. P osłoną ognia k.m. z motocykli i czołgów piechota wyładowywała się z samochodów i natychmiast się rozwinęła. Piechota nacierała śmia-ło lecz natarcie jej zostało zatrzymane ogniem c.k.m. na odległość 200 - 300 mtr. od przedniego skraju naszej pozycji. Z powodu du-żych, krwawych strat wynoszących 30 - 40% stanu, oddział ten za-łamał się moralnie i zastępca dowódcy kompanii poddał się wraz z 35 ludźmi.

Inaczej wyglądało natarcie przeprowadzone w tychże dniach również przez oddziały 10.d.panc. pod Nowogrodem[x/], pierwszy raz w sile kompanii, drugi raz w sile baonu. W późnych godzinach po-południowych ogień artylerii wykonany pociskami dymnymi przesło-nił rejon przeprawy, npl. sforsował rzekę i wdarł się w pozycję obronną, lecz własne przeciwuderzenie na bagnety, wykonane w pierwszym wypadku przez kompanię, a w drugim przez wzmocnioną kompanię, wyrzuciło Niemców za Narew.

Zdania oficerów co do waleczności obsług broni panc. są po-dzielone, zależnie widocznie od jednostek, z którymi walczyli. Oto kilka relacji :

- / ppor.kaw.J. - Szczekociny 2. lub 3.dyw.lekka / : Ogólnie niemiecka broń pancerna działała twardo odważnie i ofiarnie, na-tomiast piechota niechętnie schodziła z szos. Pod zaskoczeniami samochody

- -

x/ Niezależnie od tych trzech natarć pod Łomżą i Nowogrodem przeprowadzono w tychże dniach natarcie w sile ok. kompanii piechoty na kierunku Wodki - Grabowo oraz demonstrację na kierunku Krzewo - Pniewo.

panc., po kolejnym rozbiciu przez nas ~~trzech wozów, wycofały się.~~ Jeden jednak z rozbitych wozów dalej prowadził ogień, podpalając wieś nabojami "Z".

- / Por.K. / : Zachowanie się obsług było tchórzliwe; przy rozbiciu pierwszego wozu w szpicy składającej się z 3-wozów, obsługa d pozostałych uciekła do lasu, pozostawiając wozy.

- / Mjr.broni panc.G. - Koło Częstochowy, 2. lub 3.dyw.lekka / : W działaniu na las Łobodno w dniu 2 IX 39 niemieckie czołgi rozpoznawcze nie czuły się pewne wobec naszej broni pancernej. Jak gdyby nie wierzyły w odporność pancerza na swych czołgach rozpoznawczych.

Wierzą natomiast w wyższość swej broni maszynowej i wykorzystując szybkość swego sprzętu - cofają się przed natarciem naszych czołgów rozpoznawczych, starając się zająć dogodne stanowiska dla otwarcia ognia z miejsca.

W ruchu strzelają amunicją zapalającą do większych i łatwopalnych obiektów / wsie, stogi /. Strzelają do wsi już z odległości ok. 800 m, wzniecając pożarem popłoch i tą drogą ułatwiając sobie rozpoznanie.

2.- Rola artylerii.

Dotychczasowe relacje dotyczą jednostek pancerno - motorowych, w których wysunięcie zmotoryzowanej artylerii nie nasuwało żadnych trudności.

W bitwach pod Pułtuskiem i Wyszkowem działania rozpoznawcze O.R. wsparte były około dyonem artylerii /W./.

W akcji rozpoznawczej pod Bełchatowem / koło Piotrkowa / w dniu 4 IX 39 w pasie działania o szerokości około 10 km działały: jeden dyon art. lekkiej i 1 do 2 baterii a.c. / mjr.art.M./.

panc., po kolejnym rozbiciu przez nas trzech wozów, wycofały się. Jeden jednak z rozbitych wozów dalej prowadził ogień, podpalając tłoś nabojami "Z".

- / Por.K. / : Zachowanie się obsług było tchórzliwe; przy rozbiciu pierwszego wozu w szpicy składającej się z 3-wozów, obsługa do pozostałych uciekła, do lasu, pozostawiając wozy.

- / Mjr.broni panc.G. - Koło Częstochowy, 2. lub 3.dyw.lekka / W działaniu na las Łobodno w dniu 2 IX 39 niemieckie czołgi rozpoznawcze nie czuły się pewne wobec naszej broni pancernej. Jak gdyby nie wierzyły w odporność pancerza na swych czołgach rozpoznawczych.

Wierzy natomiast w wyższość swej broni maszynowej i wykorzystując szybkość swego sprzętu - cofają się przed natarciem naszych czołgów rozpoznawczych, starając się zająć dogodne stanowiska dla otwarcia ognia z miejsca.

W ruchu strzelają amunicją zapalającą do miękkszych i łatwopalnych obiektów / wsie, stogi /. Strzelają do wsi już z odległości ok. 800 m, wzniecając pożarem popłoch i tą drogą ułatwiając sobie rozpoznanie.

2.- Rola artylerii.

Dotychczasowe relacje dotyczą jednostek pancerno - motorowych, w których wyszumieć się zmotoryzowanej artylerii nie nasuwało żadnych trudności.

W bitwach pod Pułtuskiem i Wyszkowem działania rozpoznawcze O.R. wsparte były około dywoni artylerii /M./.

W akcji rozpoznawczej pod Bełchatowem / koło Piotrkowa / w dniu 4 IX 39 w pasie działania o szerokości około 10 km działały: jeden dyon art. lekkiej i 1 do 2 baterii c.c. / mjr.art.M./.

Rozwój akcji rozpoznawczej charakteryzowały ~~szybkie rozwi -~~ nięcie artylerii oraz masa ognia artyleryjskiego na pewne punkty terenowe, następnie na obserwowane cele.

Szybkie otwarcie ognia oparte było niewątpliwie między innymi na sprawnym działaniu dyonów pomiarowych oraz na doskonałej łączności przy pomocy radia zainstalowanego na czołgach i samochodach pancernych oraz przy pomocy lotnika i rakiet świetlnych. Wzajemną łączność między artylerią, bronią panc. i lotnictwem utrzymywano przy pomocy radia i rakiet.

Otrzymane na ten temat relacje oficerów mówią :

- / Mjr.W. / : Artyleria szybko wchodziła do walki, ostrzeliwała cele wskazane jej rakietami świetlnymi lub amunicją smugową.
- / Mjr.broni panc.G. / : Niemcy posiadają wśród czołgów rozpoz - nawczych specjalny czołg wysuniętego obserwatora artylerii.

Czołg posiada zapewne lepsze opancerzenie, precyzyjne szkła i radio. Tym też zapewne należy tłumaczyć, dlaczego niemieck czołgi rozpoznawcze zbliżały się często do lasów i dlaczego tak szybko otwierały ogień artylerii. Ogień był mało celny, lec bardzo szybki i o dużej gęstości.

- / Płk.dypl.G. ze sztabu korpusu / : Wskazywanie celów dla artylerii w jednostkach pancernych odbywało się przez wystrzelenie przez czołowy oddział specjalnej kulistej rakiety na dany cel / np na dom, w którym był umieszczony nasz ckm /.

3. - Lotnictwo.

Akcję rozpoznawczą wielkich jednostek pancerno - motorowych poprzedzało zazwyczaj intensywne rozpoznanie lotnicze. Zdaniem jednego z dowódców pułku, fakt ten niejako dekonspirował przyszłe działania tych jednostek.

Posiadane relacje oficerów mówią prawie wyłącznie o współdziałaniu lotnictwa z oddziałami pancerno - motorowymi, których zadania bojowe leżały przeważnie w płaszczyźnie operacyjnej.

W pierwszych dniach wojny naloty bombowców na korzyść działań rozpoznawczych odbywały się dwa do trzech razów dziennie, przy czym ilość działających samolotów wahała się od 3 do 9 / klucz, eskadra /.x/

Przedmiotem bombardowania były głównie bezpośrednie tyły wojsk ; zdarzały się jednak wypadki bombardowania okopanej piechoty pierwszej linii.

- / Płk.dypl.K. dowódca pułku piech. / : Rozpoznanie lotnicze prowadzone było kluczami trzech do pięciu aparatów, lecących na trasie przyszłej osi działania jednostki pancernej ; równocześnie pojedyncze samoloty rozpoznawały skrajne flanki wyznaczonego jej pasa działania. Lotnictwo występowało niekiedy agresywnie w stosunku do wykrytych celów naziemnych, atakując je małymi bombami i ogniem km z lotu nurkowego. Parokrotnie zaobserwowano znakowanie firmamentu smugami dymów długo trzymających się w obłokach w formie linii lub napisów A lub S. Te loty rozpoznawcze miały miejsce 2 lub 3-krotnie w ciągu dnia, przy czym ostatni odbywał się pod wieczór z ewentualnym zrzuceniem desantu 2 do 3 ludzi dla rozpoznania naziemnego / w dniu właściwej akcji / dalekich tyłów przedmiotów natarcia w.j. pancernej. Ludzie ci byli z reguły ubrani w mundury naszej armii, rzadziej w cywilne ubrania robotnicze ;

---

x/ Zarówno ilość samolotów jak i częstotliwość nalotów wzrastała gwałtownie z chwilą przystąpienia do natarcia / np. pod Mławą, nad Bzurą itd./, co byłoby zgodne z postanowieniami tajnego regulaminu niemieckiego "Luftkriegführung", przewidującego użycie masy lotnictwa bombowego na korzyść działań naziemnych dopiero w okresie bitew rozstrzygających.

w pewnych wypadkach stwierdzono ~~wyposażenie ich w radia tornistrow~~

W dniu rozpoczęcia akcji ruch w.j.pancernej poprzedzała zazwyczaj eskadra bombowców ciężkich, wykonując naloty na przyszłe cele natarcia, zwalczając je zarówno bombami jak i ogniem ckm. / pociski smugowe / z niskich pułapów, nawet poniżej 100 m. W ten sposób np. w dniu 12 IX 39 działały dwie eskadry niemieckich bombowców na szosie Sambor - Rudki - Lwów, masakrując kolumny ewakuacyjne złożone przeważnie z cywilnych uciekinierów. Eskadra taka pracowała parę godzin w terenie, czasami w trzech nalotach.

- / Ppłk.dypl.R. ze sztabu Armii / : w pierwszych dniach wojny naloty na ważniejsze punkty terenowe odbywały się 2 do 3 razy dziennie / 5 do 12 samolotów /, poprzedzone wczesnym rankiem rozpoznaniem 1 do 3 samolotów.

- / Mjr.art.M. / : W czasie działania rozpoznawczego w dniu 4 IX 39 pod Bełchatowem bombardowano wszystkie miejscowości leżące na bezpośrednich tyłach jak i w pierwszej linii pozycji obronnej / głównie stanowiska broni ppanc./. Baterie naszego dywizjonu dobrze ukryte nie były bombardowane. Przedni skraj pozycji głównej również nie był bombardowany, lecz fotografowany przez samoloty rozpoznawcze.

Bombardowanie poprzedzone było przez lotnictwo rozpoznawcze, które dawało sygnały kolorowymi dymami lub pikowaniem.

- -

x/ Temat desantów i dywersji omówiony zostanie w jednym z następnych biuletynów.

B. - Ubezpieczenie.

Rozpoznanie i ubezpieczenie czołowe było silne, boczne często lekceważone. Stwierdzono ubezpieczanie się na boki małymi patrolami, dzięki czemu każde własne działanie na bok kolumny dawało powodzenie.

W relacjach oficerów brak dotychczas wiadomości o obecności na skrzydłach wielkich jednostek i większych zgrupowań t.zw. "związków zaporowych" / Sperrverbände / x/, o zmiennym składzie, doraźnie tworzonym dla potrzeb danej bitwy / zwykle baon ppanc., 1 do 2 komp.sap., mały oddział rozpoznawczy i kilka plutonów łączności /.

Brak informacji, czy broń pancerna była na noc wycofywana do tyłu, tak jak to przewiduje regulamin " Truppenführung ", czy też zatrzymywano się w osiągniętych pod wieczór rejonach. xx/ Dotychczasowe wiadomości mówią jedynie o technice ubezpieczania się oddziałów panc.mot.

- / Kpt. dypl.M. ze sztabu grupy operacyjnej /: W dniu 12 IX 39 w m. Wysokie Litewskie stwierdzono w czasie przejścia na postój jednej z brygad czołgów, że nie wystawiono ani ubezpieczeń pieszych ani pancernych. Natomiast kierunki prowadzące do rejonu postoju były dozorowane przy pomocy świateł reflektorów. Na jednym z kierunków snop światła był skierowany w poprzek szosy.

- / Ppłk.dypl.R. ze sztabu armii / : W dniach 21 do 23 IX 39 czołgi 4.dywizji panc. ugrupowane były na postoju jak następuje / na przedpolu Warszawy w rejonie Leszno-Błonie-Wiskitki/:

- -

x/ W manewrach ostatnich lat przed wojną nie było wypadku, by w.j. i wyższy związek operacyjny nie ubezpieczyły się na otwartych skrzydłach przy pomocy " Sperrverband".

xx/ Relacje nie pozwalają na razie na wyciągnięcie ostatecznego wniosku.

Czołgi zgrupowane po wsiach kompaniami. Wyjście ze wsi / drogi / ubezpieczono placówkami uzbrojonymi w lkm. W nieregularnych odstępach czasu placówki te oświetlały przedpole rakietami świetlnymi koloru zielonkawego oraz oddawały krótkie serie z lkm.

W każdej wsi 1 do 2 czołgi na służbie ; w razie alarmu wyjeżdżały do placówki. Ważniejsze drogi między miejscowościami patrolowane były w nocy stale przez patrole w składzie 1 motocykl z przyczepką plus 1 do 2 czołgów lekkich.

W tych warunkach przejście małego oddziału przez ugrupowanie dywizji pancernej było możliwe, o ile się unikało dróg i zabudowań. x/

- /Mjr.dypl.S. ze sztabu brygady/: W niemieckiej 2.dywizji pancernej i 4.dywizji lekkiej linie komunikacyjne ubezpieczone były w sposób następujący:"na skrzyżowaniach dróg, przeprawach i wzniesieniach pozostawiono straże stałe złożone z piechoty zmotoryzowanej i kilku czołgów. Piechota ubezpieczała teren, podczas gdy czołgi zachowywały się zaczepnie."

Zasadnicze różnice w sposobach ubezpieczania się,w pierwszym wypadku jakby lekceważenie ubezpieczeń, a w drugim - wyraź na ostrożność, zdają się wynikać z różnic ogólnego położenia wojsk. W dniu 12.IX.39. pod m.Wysokie Litewskie wojsko polskie

- -

x./ Zeznający w tej sprawie ppłk.R. przebył wspomniany rejon na czele oddziału piechoty w sile 15 ludzi. Na całej trasie został raz zaskoczony przez patrol czołgów i raz natknął się na placówkę wywołując alarm i otwarcie ognia z odległości 15 m. Stracił 2 zabitych, zniszczył 1 czołg lekki.

było w odwrocie, podczas gdy w dniach 21 do 23.IX.39. pod Warszawą - w obronie, przy czym odcięte nad Bzurą oddziały, przebijające się małymi grupkami w kierunku wschodnim, dały się we znaki niejednemu oddziałowi niemieckiemu.

C. - Środki stosowane w zwalczaniu niemieckiej broni pancernej.

/Relacje kilku oficerów, w tym dowódcy pułku/:

- D w a g r a n a t y rzucone pod spód lub gąsienice prawie zawsze unieruchomiały lekki typ broni pancernej.

Nawet strzały c. k. m. wybijały w blachach tych czołgów duże otwory, zwłaszcza na odległości do 100 m /przyczyną przehartowanie blachy?/.

P o c i s k i p. p a n c. z k. b. kierowane w szczeliny w wielu wypadkach raniły odpryskami blach twarze kierowców.

O g n i e z a p o r o w e w normalnych warunkach wyposażenia w walce ruchowej można było kierować jedynie na małe odcinki specjalnie zagrożonego frontu /np.wzdłuż dróg/. W tych warunkach okazywało się znacznie korzystniejszym wydzielenie części sprzętu art. dla zadań towarzyszenia, t.j. użycie dział jako tradytorów flankujących ogniem skośnym wybrane odcinki pozycyj. Z doświadczeń ubiegłej kampanii wynika, że celny strzał działa 75 mm do odległości 800 m, z reguły niszczył lekki sprzęt pancerny, na bliższe zaś odległości ulegały zniszczeniu nawet średnie czołgi, o ile pocisk trafiał prostopadle do płaszczyzny opancerzenia, w przeciwnym wypadku rekoszetował. Ujemną cechą była mała szybkość ognia w porównaniu z tempem poruszania się oraz łatwe zdradzenie się działa już po pierwszych strzałach.

W każdym bądź razie /wedle zeznań jeńców/ ogień działa polowego skierowany na czołg, jakkolwiek mniej efektowny w

skutkach, ~~miał jednak duże działanie deprymujące~~, co w częstyc wypadkach powodowało załamanie się natarcia.

- P r z e c i w p a n c e r n e   d z i a ł k a   p i e c h o t y   przebijały do odległości 1.000 m blachy niemieckich lekkich czołgów rozpoznawczych, zaś strzał trafny do odl. 500 m uszkadzał nie tylko niemieckie czołgi zbliżone do typu T.P.7., ale również i średnie wozy bojowe o grubości pancerza dochodzącej do 20 mm. To też artyleria i ckm przeciwnika specjalnie polowały na nie i w wielu wypadkach działko takie już po kilku oddanych strzałach było unieszkodliwione przez wybici obsługi /pancerz osłaniający przód działka był za mały/.

- Pojawienie się kb. p p a n c. o skutecznym działaniu do 300 m i przebijalności blach kutych do 25mm grubości, było dla Niemców rewelacją. Z zeznań jeńców wiadomo, że najbardziej się jej obawiały czołgi.

Przydział tego sprzętu do plutonu piechoty nie utrzymał się, gdyż już po pierwszych dniach walki zbierano go w specjalne sekcje przy kompaniach lub nawet baonach, a niejednokrotnie były wypadki trzymania zespołu odwodowego tej broni na szczeblu dowódcy pułku lub zgrupowania taktycznego. Rozwiązanie takie było bardziej celowe, lecz nosiło cechy improwizacji, której zaradzić można było przez dodatkowe przydzielenie naprzykład do baonowych komp.ckm jeszcze jednej sekcji 3 do 6 kb jako odwodu ppanc., potrzebnego nie tylko w obronie, ale i dla dotowania wysyłanych oddziałów rozpoznawczych.

Jakkolwiek p o c i s k i   p p a n c. d o   kb l u b r o n i   m a s z y n o w e j   nie miały większego znaczeni przy zwalczaniu broni panc., działając raczej jako środek pomocniczy, to jednak dotowanie strzelców w tego rodzaju amunicję miało niesłychanie doniosłe znaczenie ze względu na

skutkach, miał jednak także działanie moralne, [illegible] w [illegible] wypadkach powodowało [illegible]

- P r z e c i w p a n c e r n e [illegible] p i e- c h o t y przebijały do odległości 1.000 m ściany niemiec- kich lekkich czołgów [illegible], [illegible] trafiały do odl. 500 m uszkadzał nie tylko niemieckie [illegible] do typu T.P.7., ale również i średnie wozy [illegible] o grubości pancerza dochodzącej do 20 mm. To też artylerzyści i czołgiści specjalnie polowały na nie i w wielu wypadkach działko takie już po kilku oddanych strzałach było unieszkodliwione przez wybicie obsługi /pancerz osłaniający [illegible] był za mały/.

- Pojawienie się k b . u p p a n c . o skuteczności [illegible] do 500 m i przebijalności [illegible] o takiej grubości, było dla Niemców rewelacją. Z [illegible] jednak wiadomo, że [illegible] się jej obawiały czołgi.

Przydział tego sprzętu do plutonu piechoty [illegible] się, gdyż już po pierwszych dniach walki z [illegible] specjalne sekcje przy kompanii lub [illegible] krotnie były wypadki trzymania [illegible] na szczeblu dowódcy pułku lub zgrupowania [illegible] zanie tego było bardzo [illegible] cji, której zarzucić można było [illegible] naprzykład [illegible] 6 kb jako odwodu [illegible] potrzebnego nie było [illegible], ale i dla dowódców [illegible]

Nadto [illegible] p o d s t a w [illegible] b r o n i m a s z y n o w e j nie miały większego znaczenia przy zwalczaniu broni panc. [illegible] jako środek po- mocniczy, to jednak [illegible] cję miały [illegible]

podniesienie ich samopoczucia ~~i danie im pewności, że nie są~~ bezbronni w obliczu opancerzonego przeciwnika. Pożytecznym byłoby w ogólnym wyposażeniu amunicji strzeleckiej przewidzieć 10% na pociski ppanc.

Ta sama uwaga odnosi się również i do g r a n a t ó w. Ponieważ granaty zaczepne nie czyniły żadnej szkody broni pancernej przeciwnika, strzelcy woleli rozporządzać granatami obronnymi. Zwiększyło to znacznie wytrzymałość i odporność strzelców w obronie. Wiązka tych granatów z powodzeniem niszczyła gąsienice wszystkich spotykanych czołgów, unieruchomiając je w walce.

W braku zapalających granatów używano środków improwizowanych w postaci butelek napełnianych b e n z y n ą i opatrzonych knotem, płacht i szmat nasycanych materiałem łatwopalnym i t.p. Środki te właśnie dzięki swej prostocie były łatwe w użyciu. Trudno jednak było je przenosić w marszu; to też używano ich przeważnie w obronie na miejscu. Ponieważ niemieckie lekkie czołgi były niekiedy okryte siatką zabezpieczającą przed zapaleniem czołga naszymi improwizowanymi granatami, od której one odskakiwały, przeto zaradzono temu w ten sposób, że do butelek benzynowych wsadzano kawałek żelaza /10 cm długi i 0,8 do 1 cm gruby/, który z chwilą uderzenia lekkiego butelki spowodował natychmiastowe jej pęknięcie i wylew benzyny zapalającej się na blachach czołga.

Nowo ujawnionym środkiem obrony ppanc. okazał się w tej wojnie m i o t a c z p ł o m i e n i, zastosowany z powodzeniem w czasie walki pod Warszawą. Był to sprzęt niemiecki zdobyty w czasie jednego z wypadów: donośność 60 m, na odległość do 50 m topi on podobno płyty pancerne do 20mm grubości, zawartość zbiornika wystarczy na zniszczenie paru czołgów;

podniesienie ich samopoczucia i dadzą im pewności, że nie są bezbronni w obliczu opancerzonego przeciwnika. Pożytecznym byłoby w ogólnym wyposażeniu amunicji strzeleckiej przewidzieć 10% na pociski ppanc.

Ta sama uwaga odnosi się również i do g r a n a t ó w. Ponieważ granaty zaczepne nie czyniły żadnej szkody broni pancernej przeciwnika, strzelcy woleli rozporządzać granatami obronnymi. Zwiększyło to znacznie wytrzymałość i oporność strzelców w obronie. Wiązka tych granatów z powodzeniem niszczyła gąsienice wszystkich spotykanych czołgów, unieruchomiając je w walce.

W braku zapalających granatów używano środków improwizowanych w postaci butelek napełnionych b e n z y n ą i opatrzonych knotem, płacht i szmat nasyconych materiałem łatwopalnym i t.p. Środki te właśnie dzięki swej prostocie były łatwe w użyciu. Trudno jednak było je przenosić w marszu, to też używano ich przeważnie w obronie na miejscu. Ponieważ niemieckie lekkie czołgi były niekiedy okryte siatką zabezpieczającą przed zapaleniem czołgu naszymi improwizowanymi granatami, od której one odskakiwały, przeto zaradzono temu w ten sposób, że do butelek benzynowych wsadzano kawałek żelaza /10 cm długi i 0,8 do 1 cm gruby/, który z chwilą uderzenia lekkiego butelki spowodował natychmiastowe jej pęknięcie i wylew benzyny zapalającej się na blachach czołgu.

Nowo ujawnionym środkiem obrony ppanc. okazał się w tej wojnie m i o t a c z p ł o m i e n i, zastosowany z powodzeniem w czasie walki pod Warszawą. Był to sprzęt niemiecki zdobyty w czasie jednego z wypadów: donośność 60 m, na odległość do 50 m topił on podobno płyty pancerne do 20mm grubości, zawartość zbiornika wystarczy na zniszczenie pary czołgów;

jest on napełniony gazem ~~zapalającym czy też cieczą o nieznanym~~ bliżej składzie, zawartość wyrzuca się z aparatu pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza.

N i s z c z e n i a w formie umieszczanych zazwyczaj na bokach barykad lub też bezpośrednio za przeszkodą dla przegrodzenia objazdów okazały się bardzo celowe; używane jednak do tego celu miny ppanc. /1:2 kg mat.wyb./ miały za mały promień działania i ograniczoną powierzchnię, wrażliwą na nacisk czołga /do 0,5 m/; dlatego też trzeba było ich używać masowo, co z drugiej strony wymagało wiele czasu na przygotowania. Korzystniejsze być może byłyby miny o zwiększonych ładunkach /do 5 kg/, opatrzone bardziej wydłużoną powierzchnią detonującą /wąsy boczne do 1 m szerokie/. Z zapór mechanicznych najlepszą okazała się barykada z kamieni, niekiedy uzbrojona dla utrudnienia ~~jej~~ usunięcia; ponadto rowy przeciwczołgowe zdały również z dodatnim wynikiem swój egzamin. Barykady drewniane, zwłaszcza z suchego drzewa, łatwo usuwali Niemcy przez zapalenie bądź to smugowymi pociskami ckm bądź też granatami zapalającymi, wreszcie przy użyciu miotaczy płomieni.

Jednym z często stosowanych środków zapobiegawczych był w y p a d dokonywany tuż przed świtem na rozpoznaną podstawę wyjściową niemieckiej broni panc., zwłaszcza gdy była ona już przez samo oddalenie skutecznie zabezpieczona przed ogniem artylerii. Wypadek taki organizowały bądź to same oddziały piechoty bez art. i działek ppanc., wyposażone jedynie w kb. ppanc. wz 35 i granaty zapalające lub też oddziały piechoty wzmocnione elementami broni panc. /lekkie czołgi, samochody lub pociąg pancerny/. Jedna z takich operacji miała miejsce w czasie obrony miasta Warszawy, gdzie wypad spieszonych oddziałów kaw. wzmocnionych kompanią samochodów panc., dał

w efekcie kilkadziesiąt niemieckich czołgów zupełnie zniszczonych.

Bardzo skutecznym środkiem w akcji wypadowej prowadzonej przez zaskoczenie nawet w ciągu dnia, okazał się p o c i ą g p a n c e r n y, który ma duże możliwości niszczenia czołgów ogniem swych dział i nkm. W toku ostatniej kampanii jeden z takich wypadów pociągu pancernego dał w rezultacie zniszczenie niemieckiego baonu czołgów posuwającego się kolumną obok toru kolejowego. Ujemną cechą samodzielnie manewrującego pociągu panc. jest ograniczony zasięg jego rozpoznania /na boki toru 2 do 4 km/ oraz jego wrażliwość na uszkodzenie ze względu na wielkość celu i skrępowane możliwości ruchu. Korzystnym może się okazać przydzielenie w czasie akcji samolotu towarzyszącego dla współpracy z pociągiem pancernym /pracującego podobnie jak lotnictwo artylerii/ celem ubezpieczenia go, rozpoznania i korektury ognia jego dział.

Jeden z oficerów broni pancernej/mjr.G./ zeznaje, że w dniu 1.IX.39. pod m.Mokre pociąg pancerny zniszczył wiele czołgów niemieckich i wstrzymał ich pęd naprzód.

D. - <u>Przedmioty bombardowania, wpływ własnej opl, i ponoszone własne straty.</u>

- /Kpt.dypl.M. ze sztabu grupy operacyjnej/: Przedmiotem bombardowania była zarówno piechota w marszu jak i okopana, kolumny taborowe konne i samochodowe oraz przypuszczalne rejony odwodów /lasy/.

- /Ppłk.dypl.R. ze sztabu armii/: przedmiotem ataków były tabory, węzły drogowe, szpitale /w dniu 14.IX.39. bombardowano 3 szpitale zgrupowane w miejscowości Zychlin/.

- /Mjr.W./: Bombardowania były ~~na ogół niecelne.~~ Podejrzewając obecność naszych oddziałów czy taborów w lesie lub miejscowości, lotnictwo nalatywało całymi eskadrami, bombardując i strzelając z km. Często odnosiło się wrażenie, że zrzucan bomby tylko dlatego, aby bez nich powrócić do bazy.

- Wpływ naszej opl.na sposób działania bombowców npla.

Wysokość lotu niemieckiego lotnictwa bombowego oraz celność bomb zależne były od ilości i jakości naszej czynnej obrony przeciwlotniczej. Z relacji na ten temat wynika, że lotnictwo niemieckie dostosowywało się do tej okoliczności w trakcie samego bombardowania.

Najpoważniejszą rolę w zwalczaniu lotnictwa niemieckiego odegrały działa i działka przeciwlotnicze. Dla określenia wartości ckm w obronie przeciwlotniczej brak narazie dostatecznych danych.

Relacje oficerów na ten temat mówią co następuje:

- /Kpt.M. ze sztabu g.o./: Wpływ ognia artylerii plotniczej na sposób działania bombowców npla był bardzo znaczny. Lotnicy niemieccy latali wówczas na wysokim pułapie i przeważnie nie bombardowali strzeżonego rejonu. Przykładem może być niebombardowanie Bielska Podlaskiego wówczas, gdy dnia 11.IX.39. na stacji kolejowej stały transporty 35.d.p.rez., a w rejonie miasta zgrupowana była część taboru grupy operacyjnej. Samoloty npla, parokrotnie ostrzelane w tym dniu przez baterię przeciwlotniczą, ograniczyły się do zniszczenia toru kolejowego na odcinku Bielsk-Czeremcha.

- /Mjr.piech.R. - dowódca baonu/: Tylko działa plotnicze były respektowane przez lotnictwo npla, trzymając je na należytej wysokości. Na ogół ogień ckm i piechoty /ogień

zbiorowy/ był lekceważony i dawał minimalne rezultaty.

Mała skuteczność ognia ckm i ognia zbiorowego była spowodowana:

[redacted]

- brakiem amunicji ppanc.,
- słabym wyszkoleniem celowniczych, szczególnie rezerwistów.

- /Kpt.M. - referent opl.grupy operacyjnej/: Z chwilą otwarcia ognia przez artylerię plotniczą, lotnicy niemieccy wyrzucali bomby bez celowania. Następne naloty odbywały się na większych wysokościach. Brak środków opl rozzuchwalił npla tak, że lotnicy latali na wysokości drzew, strzelając z ckm nawet do pojedyńczych ludzi.

- /Mjr.W./: Samoloty latały z początku wysoko. Gdy wyszło na jaw, że nie posiadamy dostatecznej obrony plotniczej, całe eskadry latały na wysokości 200 do 300 m. Największe straty ponosiły tabory w czasie marszu.

- Ponoszone własne straty przy określaniu intensywności działania lotnictwa npla.

Duże straty ponosiła ludność cywilna, nie umiejąca się zachowywać w czasie nalotu i - jak wynika z relacji jednego z dowódców pułków - bombardowana umyślnie, w jednym wypadku m.i. w celu oczyszczenia szosy dla ruchu niemieckiej jednostki pancerno-motorowej.

Skutki bombardowania oddziałów wojskowych były przeważnie niewielkie. Stanowiska artylerii polowej i plotniczej bombardowane były często dopiero podczas drugiego z kolei nalotu, prawdopodobnie na podstawie fotografii sporządzonej

podczas pierwszego bombardowania. ~~Z relacji wynika, że~~ skutkom bombardowania można było zapobiec dzięki wczesnej zmianie stanowisk i pozorowaniu pierwotnych stanowisk przy pomocy atrap.

- /Kpt.M. ze sztabu grupy operacyjnej/: Własne krwawe straty przy nalotach bombowych były niewielkie. Baon piechoty z taborem bojowym, który był bombardowany przez klucz 3 samolotów w godzinach południowych dnia 10.IX.39., a następnie ostrzelany ogniem km, poniósł następujące straty: 1 żołnierz zabity, 4 rannych oraz około 8 koni zabitych. Razem zostało wyrzuconych około 50 bomb, przeważnie 50 kg /część 100 kg/, z czego około 20 do 30% niewybuchów. Celność bomb była w większości wypadków mała, pomimo wykonywania nalotów na niskim pułapie.

- /Por.broni panc.C./: Skutki działania lotnictwa były tragiczne jedynie na drogach przepełnionych ludnością cywilną. Na drodze z Torunia do Warszawy napotykano stosy trupów ludności cywilnej, podczas gdy nasz baon pancerny nie stracił na całej drodze /około 220km/ ani jednego żołnierza.

- /Kpt.obs.W./: Powtórne bombardowanie środków opl. lotniska Lida nie odniosło żadnego skutku, gdyż stanowiska broni zmieniono zawczasu i wystawiono atrapy broni plotniczej.

Num
/w naw
i gdz
wiad

- 11.
- 11.
/13-30
przed
wa-Pr

- 18.D
/15.IX
Bzurą,

- 19.D
/15.IX
Bzurą

- 21.D
/dział
Wsch.
w dn.1
od 13
kieru
Maz.-

- 23.D
/w pie
dniac
na Po

- 24.D
/ w ki
dnio
kach
"Łód
nad

-28.D.
/w pie
dni.ch
walkac
nych

E. - Przyczynki do charakterystyki wielkich jednostek niemieckich zidentyfikowanych w wojnie polsko-niemieckiej.

Numer W. J. /w nawiasie kiedy i gdzie zdobyto wiadomość/	- stany - straty - różne	Jak się biła
1	2	3
	A. Dywizje piechoty.	
- 11.D.P.czynna - 11.D.P.rez. /13-30.IX.39.na przedpolu Warszawa-Praga/	- dnia 12.IX. pod Kałuszynem rozbity został 44.p.p./w nocnym natarciu naszej 1.d.p./	Oddziały nacierały słabo, nie wytrzymywały ognia naszej artylerii,walki na bagnety nie przyjmowały.
- 18.D.P. /15.IX.39. nad Bzurą/	- w dn.14-15.IX.39. dywizja została podwieziona na odcinek Bzury przy pomocy samochodów.	Piechota dobrze wyszkolona, nie wytrzymywała jednak natarć nocnych. Artyleria b.dobra .
- 19.D.P. /15.IX.39. nad Bzurą/	d i t t o	d i t t o
- 21.D.P. /działania z Prus Wsch.na Grudziądz w dn.1.-4.IX.39.,a od 13.IX.39.na kierunku Mińsk Maz.-Warszawa/	- w ciągu pierwszych 4-ch dni wojny dywizja straciła około 2 tys. zabitych i rannych.	Dn.3.IX.39. dywizja odniosła sukces przy silnym wsparciu lotnictwa i baonu czołgów. Piechota nie wytrzymywała walki wręcz jak również natarć nocnych.
- 23.D.P. /w pierwszych dniach września na Pomorzu/	- w walkach na Pomorzu poniosła niewielkie straty.	
- 24.D.P. / w kilkunastodniowych walkach z armią "Łódź", nast. nad Bzurą/	- do dn.16.IX.39. dywizja poniosła ok.20-25% strat. - we wrześniu 1939 r. dywizja była wyczerpana marszami.	Artyleria dobra, piechota nie wytrzymywała walki wręcz.
-28.D.P. /w pierwszych dniach wojny w walkach obronnych na G.Śląsku/		Piechota b.czuła na ogień artylerii.W walkach obronnych pod Mikołowem piechota załamała się w naszym ogniu zapobiegawczym i wycofała się w popłochu,pozostawiając sprzęt na miejscu.

1	2	3
- 30.D.P. / 10-11.IX.39. na odcinku Łęczyca-Bielawa/	- W bitwie pod Kutnem dywizja ta na froncie Łęczyca-Bielawa osłaniała armię "Śląsk". W walkach w dn.10-11.IX.39. została rozbita, tracąc około 1000 jeńców, kilkuset poległych, 12 dział, kilkanaście czołgów i wiele innego sprzętu i materiału wojennego.	
- 32.D.P. / w pierwszych dniach września na Pomorzu/	- w walkach na Pomorzu poniosła niewielkie straty.	Piechota dobrze wyszkolona.
- 50.D.P. / 4.IX.39. w działaniach na Nakło i Bydgoszcz/	- w skład tej dywizji wchodziły m.in.Grenz.-I.R.121. i 123. Współdziałający z dywizją baon czołgów stracił do 16.IX.39. około 15-20 czołgów.	Dywizja walczyła b.ostrożnie. Jej artyleria rozwinęła silniejszą działalność dopiero około 10.IX.39. Piechota nie wytrzymywała walki wręcz i natarć nocnych.
- 1.Dyw.Górska / walki z 10. Zmot.B.K./		Piechota zacięta zarówno w natarciu jak w obronie.
- 53.i 56.D.P.? / na przedpolu Warszawa - Praga/		Piechota nacierała słabo, nie wytrzymywała ognia naszej art.
- 57.D.P. rez. / druga połowa października 1939 r. w rejonie Jasło-Krosno/	- oficerowie przeważnie w starszym wieku, szeregowi do 30 lat. Sprzęt nie różni się od sprzętu dywizyj czynnych.	
- 221.D.P. rez. / 11-12-IX.39. w rej.Poddębice płd.Łęczyca/	- w walkach z armią gen.Kutrzeby pod Kutnem wartość dywizji okazała się niewielka.	

B. Zmotoryzowane dywizje piechoty.

- 2.Zmot.D.P. /w pierwszych dniach wojny na Pomorzu/	- w pierwszych dniach wojny poniosła niewielkie straty.	

1

- 20.Zmo
/ 11.IX.
płn.-z
Włocła

- 2 dyw.
/ walki
Zmot.I
Tatra
1-18.

- 3.Dyw
/ na Po
pierw
dniac

- 4.Dyw
/ w dni
39.na
Częst
Radom
szawa

1	2	3
- 20.Zmot.D.P. / 11.IX.39. na płn.-zach.od Włocławka/	- pułk straży przedniej poniósł dn.11.IX.39. pod Włocławkiem duże straty /natarcie załamało się/.	Żołnierz piechoty dobrze wyszkolony.
	C. Dywizje pancerne.	
- 2 dyw.Panc. / walki z 10. Zmot.B.K. w Tatrach od dn. 1-18.IX.39./	- Dn.2.IX.39. w rej.m. Wysoka dywizja straciła jedynie w walce z naszym oddziałem rozpoznawczym około 30 czołgów. - Dywizja posiadała tylko około 200 czołgów /1 pułk czołgów?/, według zeznań jeńców, 2 .pułk czołgów zatrzymany został w garnizonach dla formowania nowej dyw.panc. W składzie dywizji przeważnie stan czynny w wieku 17-24 lat.	Użycie czołgów było zawsze masowe,nigdy mniej niż baon czołgów. Piechota nie przyjmowała walki na bagnety. Najsłabszą stroną tej dywizji była jej artyleria,działająca przeważnie bateriami a nawet plutonami i pojedyńczymi działonami.Ześrodkowania na szczeblu dyonu były wyjątkowe.
- 3.Dyw.Panc. / na Pomorzu w pierwszych dniach wojny/	- Do 9.IX.39. straty nieznaczne.	
- 4.Dyw.Panc. / w dniach 1-15.IX. 39.na kierunku Częstochowa - Radomsko - Warszawa/	- W dniu 3.IX.39. kolumny dywizji były skutecznie bombardowane w rej.Radomsko i Kamieńsk. - Wg zdobytego w dniu 15.IX.39.raportu porannego 1.Brygady Czołg.,stan bojowy czołgów dywizji wynosił w tym dniu 116 czołgów.x/ - Dywizja poniosła dotkliwe straty pod Warszawą. Jeden baon tej dywizji przeprawił się na wschodni brzeg Wisły pod Karczewem i został dnia 11.IX.39. zlikwidowany.	Dnia 16.IX.39. dywizja nacierała przy pomocy zasłony dymnej /czas trwania zasłony około 1/2 godz./.

x/ T.j.około 28% etatowego stanu czołgów bojowych dywizji pancernej.

5.D.Pa
1-14.1
kierun
na-Dęb
Lwów/

10.Dyw
7 do 8
rz.Nar

4.Dyw.
walki
Zmot.P

1	2	3
5.D.Panc. 1-14.IX.39.na kierunku Pszczyna-Dębica - zach. Lwów/	- W dniu 1.IX.39. w rej. Pszczyna około 30 czołgów zostało rozbitych.	
10.Dyw.Panc. 7 do 8.IX.39.nad rz.Narew/	- Dywizja poniosła znaczne straty w walkach nad Narwią i Bugiem. Posiada samochody pancerne typu "Skoda"x/	Piechota nacierała śmiało, lecz nie wytrzymywała walki na bagnety.

D. Dywizje lekkie.

4.Dyw.Lekka walki z 10. Zmot.B.K./	- W składzie dywizji przeważnie stan czynny w wieku 22 - 23 lat. - 11.pułk kaw.zmot.poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie w walkach pod Włodzimierzem Wołyńskim od 10 - 16.IX.39. - Dnia 14.IX.39.kolumna czołgów dywizji długości 6 km została zbombardowana przez nasze lotnictwo /bombami 100 kg/.	Zmot.kawaleria odważna, lecz nie przyjmowała walki na bagnety, była wrażliwa na ogień. Celność broni maszynowej mała,artylerii duża. Strzelano bez opamiętania, bez względu na to, czy było do czego strzelać czy nie. Używano wiele amunicji świetlnej i smugowej.

x/ 10.Dyw.Panc. utworzona została w Pradze po zajęciu Czechosłowacji wiosną 1939 r.

F.

F. - Przyczynki do charakterystyki piechoty niemieckiej.

Według zgodnych relacji wielu oficerów, piechota niemiecka nie przyjmowała walki na bagnety.

- /Płk.G. ze sztabu armii/: Piechota z czołgami nacierała śmiało, bez czołgów - nie; wówczas każde nasze przeciwuderzenie miało zawsze powodzenie; Niemcy uciekali porzucając broń.

Według oceny ppłk.S. ze sztabu grupy operacyjnej piechota niemiecka jest b.wrażliwa, naciera opieszale. /Ppłk.S. mówi o piechocie dywizji zmotoryzowanej lub lekkiej/.

- /Ppłk.P. - piechur/: Według twierdzenia ppłk.P. i wielu jego kolegów bitność żołnierza niemieckiego daleko odbiegła od bitności żołnierza z wojny światowej. Tylko dzięki dezorganizacji linii komunikacyjnych przez lotnictwo i dezorganizacji tyłów bezpośrednich przez czołgi, Niemcy szli naprzód.

- /Mjr.G. z broni pancernej/: Niemiecka piechota zmotoryzowana uchyla się od walki wręcz. Piechota ta nie jest do takiej walki należycie przygotowana. Wierzy przede wszystkim w wyższość ognia swej artylerii.

- /Mjr.S. z broni pancernej/: Piechota w.j. szybkich nastawiona była na łatwe wykorzystanie sukcesów osiągniętych przez czołgi. Dzięki temu można ją było stosunkowo łatwo zatrzymać przy pomocy ognia. Nie przyjmowała walki na bagnety.

W 1.Dywizji Górskiej piechota była zacięta, w obronie wytrzymała. Każdy karabin maszynowy wykryty przez naszą artylerię zmieniał w czasie walki kilkakrotnie swe stanowisko i kontynuował wytrwale dalszy ogień. Piechota ta, wyrzucona w

walce na bagnety ze swych stanowisk, przeciwuderzała odważnie.

- /Ppłk.K. dowódca pułku art./: Żołnierz niemiecki jest bardzo czuły na ogień. W naszych walkach obronnych pod Mikołowem /1 - 3.IX.39./ nacierała piechota i broń pancerna. Nieprzyjaciel miał na szerokości 3 km podejście ukryte. Po wykonaniu naszego ognia zapobiegawczego w formie potężnej nawały ogniowej, nieprzyjaciel wycofał się w popłochu, zostawiając sprzęt na miejscu.x/

Według stanowczej oceny ppłk.K. na podstawie obserwacji w czasie całej kampanii, żołnierz polski był bardziej wytrzymały na ogień niż niemiecki.

- /Por.P. dowódca baterii/: Piechota niemiecka była b.oszczędzana, nie tylko przez obciążenie lekkim rynsztunkiem, lecz również sposobem wprowadzania jej w akcję. Bez przesady można powiedzieć, że była raczej używana do oczyszczania przedpola, zdobytego już przez artylerię, lub broń pancerną.

- /Por.K., piechur/: Piechota niemiecka nie dorównała piechocie polskiej; wystarczyło 20 ludzi, by wypędzić w nocy kompanię niemiecką ze zdobytych stanowisk, zabrać c.k.m. i bez strzału pędzić ich w popłochu.

W czasie przedzierania się drobnymi grupkami /1÷8/ przez Puszczę Kampinowską - po bitwie nad Bzurą -pędzono Niemców, gdzie tylko była okazja. Na nasz okrzyk "hurra" Niemcy zostawiali broń na stanowiskach, ratując się ucieczką.

---

x/ Prawdopodobnie chodzi tu o 28.D.P. z Breslau.

- /ppor.O., piechur/: ~~Psychiczna wytrzymałość żołnie~~rza niemieckiego nie wydaje się być duża. Ataku na bagnety z reguły nie wytrzymuje. Jest również wrażliwy na ogień artyleryjski.

---- . ----

SZT

L.
Par

Roz
----

jak